

KS. JÓZEF KRUKOWSKI

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM PRAWA KANONICZNEGO W LUBLINIE

W dniu 21 września 1973 r. w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie odbyło się sympozjum zorganizowane przez Sekcję Prawa Kanonicznego przy Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki. Wzięło w nim udział 56 kanonistów z całej Polski. Przebiegiem obrad kierował ks. prof. dr hab. Paweł Pałka, przewodniczący sekcji prawa kanonicznego.

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy sympozjum wzięli udział we mszy św., którą odprawił ks. bp prof. dr Piotr Kałwa, Ordynariusz Lubelski i Wielki Kanclerz KUL. Dostojny Celebrans wygłosił kazanie na temat zadań, jakie stoją przed kanonistami w obecnej sytuacji, zwracając szczególną uwagę na niebezpieczne zjawisko kontestacji, przejawiające się w negatywnej krytyce prawnej struktury Kościoła, oraz na potrzebę uwzględnienia w pracy nad jego odnową nie tylko aktualnych potrzeb, ale również tego, co jest istotne w każdej epoce historycznej, tj. prawa wiecznego i prawa ewangelii.

Otwarcia obrad dokonał ks. prof. dr Pałka. Na wstępie powitał on seniora polskich kanonistów — ks. bpa Kałwę i prof. dra hab. Stefana Sawickiego, prorektora KUL oraz profesorów prawa kanonicznego KUL, ATK, seminariów duchownych i pracowników kurii biskupich. Z kolei w imieniu Rektora KUL (przebywającego za granicą) zabrał głos prof. Sawicki. Wyraził on radość z faktu, iż kanoniści polscy zebrali się na swoje sympozjum w KUL oraz złożył życzenia owocnych obrad w tej bardzo ważnej dla Kościoła dziedzinie. Następnie zostały wygłoszone cztery referaty.

Pierwszy referat *Uwagi na temat terminologii w orzecznictwie rotalnym* przedstawił ks. dr Zenon Grocholewski, notariusz Sygnatury Apostolskiej w Rzymie. Prelegent podkreślił szczególną rangę, jaką zajmuje w Kościele orzecznictwo Roty Rzymskiej. Ogólnie wskazał, iż sposób wyrażania się Roty w poszczególnych orzeczeniach ma bardziej praktyczny aniżeli teoretyczny charakter. Szczegółowiej zaś omówił kwestie związane z wykluczeniem istoty małżeństwa i jego nierozzerwalności. Główną uwagę zwrócił na sens wyrażen „*intentio habitualis*” i „*intentio virtualis*” oraz „*exclusio absoluta*” i „*exclusio hypothetica*”. Na zakończenie prelegent stwierdził, że brak jednolitości w posługiwaniu się terminami w orzecznictwie rotalnym wprowadza pewne zamieszanie w praktyce innych trybunałów kościelnych oraz wysunął szereg propozycji zmierzających do uściślenia sensu wyżej wymienionych terminów.

W dyskusji nad tym referatem zabierali głos ks. bp prof. dr hab. Walenty Wójcik i ks. prof. dr hab. Józef Rybczyk. Ks. bp Wójcik z uznaniem podkreślił troskę autora referatu o ścisłość w posługiwaniu się terminami w orzecznictwie sądowym. Jego zdaniem należałoby podjąć krytyczną analizę również innych terminów. Np. lepiej byłoby mówić o „nierozwiązalności” małżeństwa aniżeli o jego „nierozzerwalności”. Szczególną zaś uwagę zwrócił na tło toczącej się we Włoszech dyskusji nad wprowadzeniem ustawy o rozwodach. Ks. prof. Rybczyk również pozytywnie wyraził się

o merytorycznej stronie referatu oraz podkreślił trafność użycia przez prelegenta nowego terminu „*intentio interpretativa*”, proponując polską jego nazwę — „intencja wywnioskowana”.

Drugi referat *Pojęcie przestępstwa w prawie kanonicznym z uwagi na termin *ratione peccati** wygłosił ks. prof. dr hab. Marian Myrcha (ATK). W referacie tym autor przedstawił własną interpretację przepisów kan. 2195 i 2198 KPK, do jakiej doszedł w wyniku długoletniej pracy naukowej. Jego zdaniem przez przestępstwo kościelne, określone w kan. 2195 jako „naruszenie ustawy” (*violatio legis*), należy rozumieć czyn naruszający nie tylko ustawę kościelną, ale również — w określonych okolicznościach — ustawę państwową. Rację takiego rozumienia przestępstwa w prawie kanonicznym widzi prelegent w wyrażeniu „*ratione peccati*”, którego użył prawodawca w kan. 2198. Na uzasadnienie takiej interpretacji przytoczył szereg argumentów historycznych. Wskazał, że już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała praktyka karania grzechów ciężkich (*peccata capitalia*) w formie pokuty publicznej; że w *Dekrecie Gracjana* przestępstwo było nazywane *peccatum publicum*; że termin *ratione peccati* został wprowadzony przez Innocentego III w celu uzasadnienia, iż władza kościelna może karać w sprawach świeckich ze względu na zawarty w nich element grzechu. Idąc dalej — jego zdaniem — należy zachować w przyszłym kodeksie dyspozycję kan. 2222, § 1, w której prawodawca kościelny uznaje karalność czynów naruszających ustawę nie opatrzoną sankcją, jeżeli z tego naruszenia wynika wielkie zgorzsenie (*scandalum*). Następnie autor referatu zajął się stroną subiektywną przestępstwa, proponując, aby podstawą jego poczytalności w prawie kanonicznym była nie tylko wina umyślna (*dolus*), ale również wina nieumyślna (*culpa*).

Dyskusja nad powyższym referatem miała bardzo polemiczny charakter. Zabierali w niej głos: ks. bp Wójcik, ks. prof. Rybczyk, ks. dr hab. Józef Krukowski, prof. dr hab. Zdzisław Papierkowski, ks. doc. dr hab. Tadeusz Pawluk, ks. doc. dr hab. Jerzy Grzywacz. Ks. bp Wójcik omówił czynniki historyczne powstania terminu „*ratione peccati*”, uzasadniające karalność przez władzę kościelną przestępstw popełnionych na forum państwowym. Jego zdaniem trzeba tu uwzględnić, że przedmiotem karania były tylko grzechy publiczne; że ustaw karanych państwowych było wtedy mało; że papieże rościli sobie władzę karania przestępstw popełnionych na forum państwowym w oparciu o teorię pośredniej władzy Kościoła nad państwem. Ks. prof. Rybczyk wysunął propozycję, aby przestępstwo kościelne pojmować w sensie ścisłym i w sensie szerokim. Przez przestępstwo w ścisłym znaczeniu należałoby rozumieć naruszenie ustawy kościelnej; natomiast przestępstwem w szerszym znaczeniu byłoby naruszenie ustawy świeckiej. Ks. Krukowski wysunął szereg wątpliwości co do słuszności tak szerokiej interpretacji przestępstwa kościelnego. W interpretacji tej — jego zdaniem — tkwi założenie, iż normy prawa karnego kanonicznego i państwowego utożsamiają się z normami moralności. Każdy z tych rodzajów norm ujmuje jednak ten sam przedmiot — czyn ludzki — pod innym aspektem. I tak, czyn ludzki jest grzechem ze względu na to, iż narusza normę moralności; w sensie teologicznym oznacza to odwrócenie się człowieka od Boga, pod tym też względem podpada pod władzę Kościoła na forum wewnętrznym. Nasuwa się więc pytanie: czy nie należałoby zweryfikować znaczenia terminu „*ratione peccati*”. Ponadto powstaje kwestia: czy koncepcja przestępstwa została przedstawiona przez autora referatu tylko w aspekcie *de lege lata*, czy również *de lege ferenda*. Wydaje się, że w aspekcie *de lege ferenda* tak szeroki zakres pojęcia przestępstwa jest niezgodny z tendencją do przyjęcia zasady legalizmu przez kościelne prawo karne oraz pociąga zbyt szeroki zakres arbitralności przełożonych kościelnych. Przesłanie w prawie kanonicznym winno

być określone według współczesnej techniki prawnej. Prof. Papierkowski zdecydowanie stanął na stanowisku, iż należy odrzucić propozycję pojmwania przestępstwa kościelnego w sensie szerokim i ścisłym. Rozszerzanie pojęcia przestępstwa — jego zdaniem — jest niebezpieczne. Pojęcie to winno być określone za pomocą terminów prawnych. Propozycję ks. prof. Myrchy, aby przestępstwo kościelne obejmowało również „naruszenie ustawy państwowej ze względu na zawarty w nim element grzechu” należy więc odrzucić. Natomiast trzeba przyjąć inną propozycję, aby poczynałość przestępstwa obejmowała nie tylko winę umyślną, ale i nieumyślną. Ks. doc. Pawluk i ks. doc. Grzywacz także wypowiedzieli się przeciwko rozszerzaniu pojęcia przestępstwa kościelnego, ze względu na fakt, iż przełożeni kościelni mieliby wtedy władzę zbyt arbitralną i niemożliwą do zrealizowania we współczesnej rzeczywistości.

Odpowiadając uczestnikom dyskusji ks. prof. Myrcha bronił swego stanowiska. Stwierdził on, że przedstawioną przez siebie koncepcję przestępstwa oparł na interpretacji kan. 2195 i 2198; że nie ma w prawie kanonicznym podziału na przestępstwo w szerszym i węższym znaczeniu; że jego interpretacja przepisów kodeksowych nie jest rozszerzająca, lecz dosłowna. Arbitralność przełożonych kościelnych w zakresie karania — jego zdaniem — jest potrzebna, gdyż służy zabezpieczeniu dobra społecznego.

Trzeci referat nt. *Nowa organizacja sądownictwa kościelnego — trybunały międzydiecezjalne* przedstawił ks. doc. dr hab. J. Grzywacz (KUL). Na wstępie autor przytoczył szereg faktów wprowadzania trybunałów międzydiecezjalnych w różnych krajach (Włochy, Filipiny, Brazylia, Kolumbia, Chile, Dominikana). Następnie zwrócił uwagę na racje przemawiające za wprowadzeniem takich trybunałów w Polsce — występujący w wielu diecezjach brak wykwalifikowanych sędziów oraz mała ilość spraw. W dalszym ciągu swego referatu prelegent omówił normy Sygnatury Apostolskiej z 20 XII 1970 r. dotyczące zakładania trybunałów międzydiecezjalnych i regionalnych (procedurę ich zakładania, organizację, kompetencję biskupów względem nich, kwalifikacje urzędników).

Referat ten wywołał interesującą dyskusję. Zabierali w niej głos: ks. bp Wójcik, ks. prof. Rybczyk, ks. doc. Pawluk, ks. dr hab. Edmund Przekop, ks. dr Stanisław Górecki, ks. dr Grocholewski i ks. dr hab. Krukowski. Ks. bp Wójcik podkreślił, iż słusznie normy Sygnatury Apostolskiej pozostawiają biskupom danego terytorium decyzję co do utworzenia trybunałów międzydiecezjalnych. Istnieje bowiem wielkie zróżnicowanie warunków pracy i potrzeb Kościołów lokalnych. Centralny problem dotyczący Polski tkwi w pytaniu: czy wobec braku wykwalifikowanych pracowników sądowych należy kształcić nowych, czy uciekać się do tworzenia trybunałów międzydiecezjalnych. Jego zdaniem należy opowiedzieć się za pierwszą ewentualnością. Odmienne zdania w tej sprawie wyrazili ks. prof. Rybczyk i ks. prof. Pawluk. Zdaniem ks. Rybczyka utworzenie trybunałów międzydiecezjalnych w Polsce przyczyniłoby się do podniesienia poziomu pracy sądów kościelnych. Ks. Przekop zauważył, iż inna jest procedura tworzenia trybunałów międzydiecezjalnych w Kościele zachodnim aniżeli trybunałów międzyobrzędkowych w Kościołach wschodnich, np. zgoda Stolicy Apostolskiej nie jest tam potrzebna. Ks. Górecki wysunął trudność, iż w trybunałach międzydiecezjalnych nie można uwzględnić czynników psychologicznych w zbieraniu materiału dowodowego, jak to ma miejsce w trybunałach diecezjalnych. Ks. Grocholewski wyjaśnił, iż trudności tej można zaradzić przez wyznaczanie sędziów pochodzących z tej samej diecezji, co świadkowie lub strony. Ks. Krukowski zauważył, iż obok trybunałów międzydiecezjalnych w sprawach małżeńskich — których organizację omówił autor referatu — istnieją już w Kościele

odrębne trybunały międzydiecezjalne w sprawach administracyjnych. Interesującą rzeczą byłoby również omówienie ich organizacji i kompetencji.

Czwarty referat nt. *Nieznajomość istoty małżeństwa w świetle ujawniających się nowych tendencji w doktrynie i jurysprudencji* przedstawił ks. dr Bronisław Zubert (KUL). Autor stwierdził, iż w tradycyjnej interpretacji kan. 1082 KPK nieznajomość istoty małżeństwa obejmowała dwa wypadki: brak znajomości wynikający z choroby psychicznej i niedorozwoju psychicznego oraz brak uświadomienia seksualnego. Nie wyczerpują one jednak w pełni — jego zdaniem — treści tego kanonu. W wielu bowiem wypadkach we współczesnych warunkach występuje zjawisko błędu co do istoty małżeństwa, mające uwarunkowanie w wychowaniu laickim lub nawet chrześcijańskim, lecz akatolickim. Ten rodzaj błędu tak silnie przenika osobowość człowieka, iż sprawia, że nie widzi on potrzeby podejmowania intencji wykluczającej istotę małżeństwa. Zachodzi więc potrzeba rozszerzenia podstawy nieważności małżeństwa z tytułu błędu co do jego istoty i nierozzerwalności. Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy szeregu orzeczeń Roty Rzymskiej autor wykazał, iż w niektórych widoczne jest już szersze ujęcie tego tytułu nieważności małżeństwa.

W dyskusji nad powyższym referatem zabrali głos: ks. Pałka, ks. Przekop, ks. bp Wójcik, ks. Krukowski, ks. Hedeszyński, ks. Górecki. Zwrócili oni uwagę na następujące problemy: jak należy rozumieć błąd zwykły (*error simplex*) co do istoty małżeństwa; jaki jest stosunek nowej interpretacji kan. 1082 do postulowanej przeszkody impotencji psychicznej do małżeństwa; jakie zająć stanowisko wobec nowożeńców, z których jedno posiada błędne poglądy na istotę małżeństwa; czy można orzec nieważność małżeństwa zawartego przez stronę katolicką i akatolicką (*świadek Jehowy*), jeśli strona akatolicka miała błędne zapatrywania na istotę małżeństwa i jego nierozzerwalność. Problematyka tego referatu okazała się więc bardzo bogata i aktualna.

Zamykając obrady ks. prof. Pałka podziękował wszystkim uczestnikom sympozjum za udział, a szczególnie autorom referatów i zabierającym głos w dyskusji. Należy zauważyć, iż tematy tegorocznego sympozjum znalazły żywe zainteresowanie wśród uczestników. Szczególnym tego wyrazem była dyskusja, w której zostały one rozpatrzone zarówno w aspekcie teoretycznym jak i praktycznym.